



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (60.)
oraz Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą (54.)
w dniu 17 stycznia 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Ministerstwa Edukacji Narodowej z działań resortu na rzecz Polonii i Polaków za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, bardzo proszę zająć miejsca. Musimy zakończyć obrady do 10.30, bo mamy kolejne ważne obowiązki.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie witam państwa w imieniu przewodniczącej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pani senator Sagatowskiej, i w swoim własnym.

Nasze dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest sprawozdaniu Ministerstwa Edukacji Narodowej z działań resortu na rzecz Polonii i Polaków za granicą.

Witamy panie i panów senatorów, a nade wszystko naszych gości w osobach pani minister Marzenny Drab, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Grzegorza Chorążego, zastępcy dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Sebastiana Kęćka, zastępcy dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pani Anny Radeckiej, dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, pana Mateusza Stąsieka, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pani Jadwigi Wiśniewskiej, poseł do Parlamentu Europejskiego...

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Na liście gości jest też pan profesor Kazimierz Korab, dyrektor Polonijnego Liceum Ogólnokształcącego Niepublicznego „Klasyk”, pani Ewa Petrykiewicz, dyrektor liceum niepublicznego Kolegium św. Stanisława Kostki i prezes Fundacji dla Polonii, pani Joanna Gumińska z Fundacji dla Polonii, pani Agnieszka Wieszczycka-Bromska z Fundacji dla Polonii; pani Małgorzata Bugaj-Martynowska, dyrektor Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Heleny Modrzejewskiej w Londynie; pani Małgorzata Kalinowska, dyrektor do spraw edukacji wczesnoszkolnej Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Heleny Modrzejewskiej w Londynie; pan Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; pani Katarzyna Czyżycka, dyrektor programowy Ośrodka Doskonalenia

Nauczycieli ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; pan Mikołaj Falkowski, prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”; pani Ewa Ziółkowska, wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”; pan Robert Czyżewski, prezes Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja”; Lilia Luboniewicz, sekretarz Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja”; pani Ewa Miżejewska, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech; pani Ewa Czerniawska z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; pan Grzegorz Seroczyński, dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu. Nie wiem, czy kogoś nie pominąłem...

(Senator Janina Sagatowska: Tak, to wszyscy. Nawet w nadmiarze, bo niektórych nie ma...)

Niektórych właśnie nie ma, ale...

(Senator Janina Sagatowska: Ale są w drodze.)

...chcieliśmy ich wymienić, ponieważ tutaj była inna kolejność i baliśmy się, że się pogubimy.

Szanowni Państwo, temat jest bardzo ważny. Wiemy, że jest kilka różnych pomysłów. One się uzupełniają, i to dobrze, ale jak zaczynają konkurować, to nie jest dobrze.

Bardzo prosimy panią minister o przedstawienie informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Ministerstwo Edukacji Narodowej realizuje zadania na rzecz Polonii i Polaków za granicą zgodnie z kierunkami polityki państwa w zakresie krzewienia języka i kultury polskiej oraz podtrzymywanie utrzymania i umacniania poczucia tożsamości narodowej Polaków zamieszkałych poza granicami kraju wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, które odpowiada za politykę wobec Polonii i Polaków za granicą; w tej dziedzinie wspiera nas również Senat.

Proszę państwa, główną jednostką podległą Ministerstwu Edukacji Narodowej, która właśnie w imieniu ministra prowadzi sprawy oświaty i wychowania, jest Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Prowadzi on przede wszystkim zespół szkół przy Ambasadzie RP w Atenach, prowadzi również 67 szkolnych punktów konsultacyjnych, szkołę podstawową, gimnazjum i liceum im. Komisji Edukacji Narodowej. Wspomaga również nauczanie języka polskie-

go i w języku polskim wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą oraz dzieci pracowników migrujących. Kieruje również nauczycieli z Polski do pracy za granicą oraz organizuje doskonalenie zawodowe dla nauczycieli prowadzących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim za granicą. Wyposaża również szkoły w niezbędne podręczniki i pomoce dydaktyczne. Prowadzi też inne działania, o których za chwilę powiem.

Jeżeli chodzi o Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Atenach, to w roku szkolnym 2017–2018 do zespołu tych szkół przy ambasadzie w Atenach uczęszcza 569 uczniów, w tym 123 spełniających obowiązek szkolny w polskim systemie oświaty oraz 446 uczniów uczestniczących w kształceniu uzupełniającym. Koszty prowadzenia szkoły w 2017 r. wynosiły 3 miliony 75 tysięcy zł.

Jest 67 punktów konsultacyjnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych RP, prowadzone są w 36 krajach. Realizują one uzupełniający plan nauczania w zakresie języka polskiego i wiedzy o Polsce dla uczniów wypełniających obowiązek szkolny w systemie edukacji kraju zamieszkania. W 2018 r. przewidujemy uczestnictwo ponad 17 tysięcy uczniów. Koszt prowadzenia tych punktów, SPK-ów, w 2017 r. wyniósł 28 milionów 948 tysięcy zł.

Szkoły podstawowe, gimnazjum i liceum im. Komisji Edukacji Narodowej, które wchodzi w skład ORPEG, prowadzą kształcenie na odległość. W roku szkolnym 2017–2018 w kształceniu na odległość w szkołach w ORPEG uczestniczy 679 uczniów. Z tego w ramowym planie nauczania – 174, a w uzupełniającym planie nauczania – 505 uczniów. Koszt prowadzenia kształcenia na odległość w szkołach ORPEG w 2017 r. wynosił 953 tysiące 469 zł. Łącznie w zespole szkół w Atenach, w SPK-ach i szkołach ORPEG uczy się ponad 18 tysięcy uczniów, dokładnie 18 tysięcy 294. Nauczanie prowadzi 568 nauczycieli zatrudnionych na pełnych etatach, wychodzi 201,9 etatu. Na prowadzenie tych szkół w 2017 r. wydatkowano środki w kwocie 32 milionów 977 tysięcy 580 zł.

Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania kieruje także nauczycieli do pracy w szkołach europejskich. W 2017 r. pracowało w nich 30 nauczycieli. Języka polskiego uczy się w szkołach europejskich 690 uczniów. Na realizację tego zadania przeznaczono w 2017 r. 1 milion 800 tysięcy 408 zł. I tutaj chcę państwu powiedzieć, że wszystkie wnioski, które wpływają na zapotrzebowanie w zakresie kierowania nauczycieli do nauczania w tych ośrodkach, realizowane są w 100%; również wszystkie wnioski z prośbą o wsparcie metodyczne, podręcznikowe, materiały dydaktyczne, które wpływają, są realizowane w 100%.

Kolejne zadanie jest to wspomaganie nauczania języka polskiego w języku polskim wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą oraz dzieci pracowników migracyjnych, migrujących. Działania wspomagające prowadzenie nauczania języka polskiego obejmują tutaj szkoły, organizacje Polaków, szkoły przy parafiach oraz szkoły w systemach oświaty krajów zamieszkania Polaków. Te działania wspomagające realizowane są poprzez kierowanie nauczycieli do pracy za granicą. Nauczyciele kierowani są przede wszystkim na obszary, gdzie dokonywano maso-

wych zsyłek i deportacji ludności polskiej na Wschodzie, oraz na tereny leżące w granicach dawnej Rzeczypospolitej zamieszkałe przez mniejszość polską. Ci nauczyciele wspomagają nauczanie prowadzone przez lokalną kadre nauczycielską. Pracują przede wszystkim w tych środowiskach, które nie mogą prowadzić nauczania w oparciu o własną kadre. Współpracują ze środowiskiem polskim, wspomagają w redagowaniu gazet, przygotowywaniu audycji radiowych i telewizyjnych, organizują uroczystości z okazji świąt narodowych i religijnych, wyjazdy edukacyjne uczniów do Polski. Jednocześnie współpracują ze środowiskiem lokalnym, promując język i kulturą polską wśród osób, które nie mają polskiego pochodzenia.

W roku szkolnym 2017–2018 wśród Polonii i Polaków w 13 krajach pracuje 111 nauczycieli. Jest to tendencja wzrostowa.

Mamy gdzieś tutaj tę tabelę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W ubiegłym roku chyba było ich 97, w tym roku już jest 111 nauczycieli, więc jest zainteresowanie. Jest również zainteresowanie wśród młodzieży, która chce uczyć się języka polskiego w języku polskim. Na realizację tego zadania przeznaczono w 2017 r. środki w wysokości 6 milionów 781 tysięcy 304 zł.

Kolejną propozycją jest organizowanie doskonalenia zawodowego dla nauczycieli prowadzących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury Polski oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim za granicą. Formy doskonalenia zawodowego realizowane są przez ORPEG. Sprzyjają one podnoszeniu efektów nauczania w zakresie języka polskiego, wiedzy o Polsce, kultury, historii i innych przedmiotów w języku polskim. Takie doskonalenie zawodowe odbywa się zarówno w Polsce, jak i za granicą, a prowadzone jest w trybie stacjonarnym oraz online. W 2017 r. w 39 szkołach prowadzonych przez ORPEG uczestniczyło w tym 1 tysiąc 68 nauczycieli. Na realizację tego zadania przeznaczono w 2017 r. 797 tysięcy 679 zł.

Kolejnym zadaniem jest wyposażenie szkół w niezbędne podręczniki i pomoce dydaktyczne. Zainteresowane szkoły przy organizacjach Polaków, szkoły przy parafiach oraz szkoły w systemach oświaty krajów zamieszkania Polaków, prowadzące nauczanie języka polskiego i w języku polskim, wyposażane są w podręczniki i pomoce dydaktyczne. Tak jak powiedziałam, wszystkie wnioski są realizowane, załatwiane pozytywnie. Podręczniki zakupuje i przekazuje za granicę ORPEG. W 2017 r. zrealizował 97 wniosków z 24 krajów, przekazując ponad 31 tysięcy sztuk podręczników i pomocy dydaktycznych. Na to zadanie w 2017 r. zostały przeznaczone środki w wysokości 1 miliona 21 tysięcy zł.

Inne zadania w tym zakresie, które są realizowane, są to otwarte konkursy, które prowadzi Ministerstwo Edukacji Narodowej, na realizację zadań wspomagających nauczanie języka polskiego i w języku polskim, organizowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli uczących języka polskiego i w języku polskim w szkołach organizacji Polaków oraz szkołach w systemie oświaty innych państw. Organizowane są w ramach konkursów... O te dotacje mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego oraz szkoły wyższe, które posia-

dają doświadczenie w realizacji zadań w tym obszarze. Wymienione podmioty organizują wymienione formy doskonalenia w odpowiedzi na potrzeby zgłoszone przez szkoły organizacji Polaków i szkoły w systemie oświaty kraju zamieszkania Polaków prowadzące nauczanie języka polskiego i we współpracy z nimi.

Jeszcze taka informacja: aby zgłosić potrzebę zorganizowania doskonalenia zawodowego w danej organizacji Polaków czy szkole za granicą, należy nawiązać kontakt z podmiotem w Polsce, który w ofercie składanej w otwartym konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej przedstawi potrzebę partnera zagranicznego. Szacuje się, że w 2017 r. liczba uczestników różnych form doskonalenia zawodowego nauczycieli wyniesie 2 tysiące 100. Ostateczna liczba uczestników będzie znana dopiero po złożeniu przez podmioty sprawozdań z realizacji zadania, dlatego jest to liczba szacunkowa, która może ulec jakiejś małej korekcie. Na to zadanie w 2017 r. przeznaczono środki w wysokości 2 milionów zł.

Kolejną propozycją jest organizowanie obozów edukacyjnych dla młodzieży polonijnej. W obozach edukacyjnych dla młodzieżowych liderów środowisk polskich za granicą uczestniczy młodzież w wieku od 15 do 18 lat; w ciągu roku szkolnego uczęszczają oni na zajęcia języka polskiego i innych przedmiotów nauczanych w języku polskim. To jest jakby wymóg, który ta młodzież musi spełnić. Pobyt młodzieży w Polsce zawiera program edukacyjno-wychowawczy rozwijający poczucie tożsamości narodowej, a także uwzględniający zajęcia kulturalno-oświatowe umożliwiające doskonalenie języka polskiego oraz poznawanie historii, tradycji, kultury polskiej. Program obozów edukacyjnych zapewnia bezpośredni i aktywny kontakt młodzieży polonijnej z młodzieżą z kraju oraz umożliwia kształtowanie umiejętności leaderskich, naukę pracy w grupie i skutecznej komunikacji. W 2017 r. w obozach edukacyjnych uczestniczyło 413 osób. Środki, które zostały przeznaczone na ten cel, jest to 700 tysięcy zł.

Kolejną formą jest organizowanie współpracy szkół funkcjonujących w systemach oświaty innych państw i prowadzonych przez organizacje społeczne Polaków ze szkołami w Polsce. To zadanie realizowane jest w drodze otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego pod nazwą „Rodzina polonijna”. Jest to nowe zadanie, wprowadzone ustawą – Prawo oświatowe. Celem tego programu jest wsparcie integracji młodzieży polskiej zamieszkałej za granicą z dziećmi i młodzieżą w kraju poprzez realizację przedsięwzięć edukacyjnych o tematyce będącej przedmiotem zainteresowania obu stron, umożliwiających dzieciom i młodzieży polskiej za granicą doskonalenie języka polskiego i poznanie Polski, poznanie i nawiązanie bliskiej współpracy, poznanie kultury, dziedzictwa narodowego, wymianę doświadczeń pomiędzy nauczycielami oraz w zakresie dydaktyczno-wychowawczym. Działania szkół realizowane są w latach 2017–2018. Na realizację tego zadania w każdym roku przeznaczone są środki publiczne w wysokości po 1,5 miliona zł. Dofinansowanie otrzymało 14 podmiotów, które zaangażowały w realizację zadania 48 par szkół z Polski i 12 krajów świata. Przewiduje się, że w działaniach uczestniczyć będzie 2 tysiące 310 uczniów i ich nauczycieli.

Kolejną formą działania są kursy języka polskiego i adaptacji w społeczeństwie polskim dla repatriantów. W kursach tych uczestniczą repatrianci, którzy przybywają do Polski bezpośrednio do konkretnych gmin. Informacje o liczbie i lokalizacji tej grupy repatriantów ORPEG pozyskuje z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W kursach organizowanych dla nich przez ORPEG w 2017 r. uczestniczyły 224 osoby. ORPEG zorganizował kursy w 2 formach, jako 70-godzinne kursy języka polskiego realizowane stacjonarnie w miejscu zamieszkania i prowadzone przez lokalnych nauczycieli, jak również 85-godzinne kursy, obejmujące 30-godzinny kurs języka polskiego i 55-godzinny kurs adaptacyjny, realizowane w formie obozów w wybranych miastach. Kursy języka polskiego dostosowane są do stopnia znajomości języka polskiego w mowie i piśmie. Kursy adaptacji w społeczeństwie polskim zawierają treści z zakresu wiedzy o społeczeństwie i z zakresu przedsiębiorczości oraz wiedzy o rynku pracy. Koszt realizacji zadania w 2017 r. to 669 tysięcy 955 zł. Środki te pochodziły z rezerwy z poz. 13 „Pomoc dla repatriantów”.

Posiedzenie Rady Oświaty Polonijnej, które odbyło się w 2017 r. – rada została powołana w 2010 r. – poświęcone było omówieniu stanu oświaty polonijnej poza granicami kraju. Przedstawiciele polskich środowisk oświatowych za granicą przedstawili stan nauczania języka polskiego i w języku polskim w reprezentowanym przez siebie kraju. Wskazali na potrzebę podjęcia różnorodnych działań na rzecz polskich środowisk oświatowych w poszczególnych krajach. Do zadań rady należy przede wszystkim przygotowanie opinii dla Ministerstwa Edukacji Narodowej na temat kierunków zmian w obszarze oświaty polskiej za granicą, przedstawienie propozycji rozwiązań w obszarze oświaty polskiej za granicą, jak również konsultowanie projektów aktów prawnych i opracowań zawierających propozycje systemów zmian w tym obszarze.

Dodatkowe zadanie, które ministerstwo edukacji również podejmowało, to zabieganie o zapewnienie polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, Litwie i Ukrainie prawa do nauki języka polskiego i w języku polskim. W Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji konsultacyjnej do spraw szkolnictwa dla polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie i szkolnictwa dla ukraińskiej mniejszości narodowej w RP, na którym podjęto m.in. kwestię utrzymania na egzaminie maturalnym w szkołach z językiem polskim jako językiem nauczania egzaminu z tego języka. Spotkanie to odbyło się w Kijowie; uczestniczyła w nim pani minister Zalewska. Jest to któreś z kolei działanie podejmowane właśnie na rzecz utrzymania języka polskiego na egzaminie maturalnym. Również w Mińsku odbyło się posiedzenie Wspólnej Komisji Konsultacyjnej do spraw Edukacji Polskiej Mniejszości Narodowej w Republice Białorusi i Białoruskiej Mniejszości Narodowej RP. To spotkanie prowadził minister Kopeć. Zostało wcześniej poprzedzone również pismem minister Zalewskiej, w którym wyrażono stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej. W kontaktach z partnerem litewskim wspierano polską mniejszość narodową na Litwie w procesie akredytacji szkół z polskim językiem nauczania. Są to trudne tematy, bardzo delikatne. Rozmowy są prowadzone w uzgodnieniu z resortem, ale przede wszystkim przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Bardzo tutaj dziękujemy Senatowi za wspieranie przy każdej możliwej okazji... Kiedy państwo odwiedziacie wschodnie stowarzyszenia czy grupy polonijne, to zawsze się upominacie, a to bardzo nas wspomaga w rozmowach i w próbie osiągnięcia tego, żeby nauka języka polskiego nie była prowadzona tak od roku do roku – bo wtedy my mamy ciągle problem, żeby ją umieścić w systemie – tylko żeby rzeczywiście w tych krajach to zagościło, żeby wprowadzono to systemowo. I żeby rodzice, którzy posyłają dzieci, żeby uczyły się języka polskiego – bo to zawsze jest dodatkowym obciążeniem i dla rodziców, i dla uczniów języka polskiego – mieli pewność, że te dzieci w tym języku będą mogły zdawać maturę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Pani Minister, za przedstawienie tej sytuacji.

Szanowni Państwo, na początku naszego posiedzenia witałem wszystkich zaproszonych gości, ale teraz jeszcze raz serdecznie powitam panią Jadwigę Wiśniewską, poseł do Parlamentu Europejskiego, pana Mateusza Stąska, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Szanowni Państwo, tak jak mówiliśmy już wcześniej z panią przewodniczącą, prosimy o zwięzłe wypowiedzi, ponieważ mamy czas do godziny 10.30.

Zapraszam też osoby z boku, żeby usiadły na środku, tutaj przy stołach, bo są tam mikrofony. Gdyby państwo chcieli zabrać głos, to wtedy będzie łatwiej.

I ostatnia moja prośba: bardzo proszę gości o przedstawianie się na początku wypowiedzi, bo to będzie bardzo potrzebne do stenogramu.

Zapraszam państwa do wypowiadania się, do dyskusji. Pan profesor na początku?

(*Senator Jan Żaryn: Chcę zacząć.*)

No tak, Panie Profesorze, to pana inicjatywa.

Bardzo proszę, profesor Żaryn, senator RP.

Senator Jan Żaryn:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście ponieważ z mojej inicjatywy jest to spotkanie, więc rzecz jasna chętnie zabiorę głos. Może na początku postawię kilka pytań. Nie są poukładane zgodnie z ich wagą, więc proszę mieć to na uwadze.

Pierwsza kwestia, która mi się nasunęła po tym, jak usłyszałem sprawozdanie pani minister, to pytanie dotyczące tego ostatniego wątku, ale nie tylko w kontekście wschodnim, ale w ogóle w kontekście nauczania języka polskiego poza granicami kraju. To znaczy chodzi o starania Ministerstwa Edukacji Narodowej o to, by język polski pozostał bądź by się stawał językiem maturalnym w różnych systemach oświatowych państw, w których znajduje się Polonia czy w których mieszkają Polacy. Czy można byłoby dowiedzieć się, czy istnieje w tej kwestii jakiś program strategiczny, czy też jest raczej to projekt reaktywny? To znaczy, czy państwo się angażują dlatego, że np. w Wielkiej Brytanii już z tym językiem polskim tak jest i w związku z tym chcecie to podtrzymywać, czy też jest jakaś mapa

potrzeb dotyczących tego zagadnienia z perspektywy świadomości tego, że kilkanaście milionów Polaków mieszka poza granicami kraju? Gdyby nie było takiego strategicznego planu, to bardzo bym zachęcał do stworzenia takich ram programowych, które by nie były tylko wynikiem reakcji, tylko były właśnie wynikiem pewnego planowego działania, oczywiście w łączności z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, bo to jest wtedy naturalny partner do takiej działalności, podobnie jak – nieobecne tutaj – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które z kolei w swoim zadaniu powinno być partnerem dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Teraz następujące sprawy. Mianowicie mam takie nieodparte wrażenie – przepraszam, Pani Minister, że to powiem głośno – że jest bardzo dużo milionów Polaków poza granicami kraju. I jest bardzo duża liczba ofert, które pani przedstawiła, ale gdybyśmy tak, że tak powiem, dotknęli każdej z tych ofert i tego, co się wydarzyło w 2017 r., to można powiedzieć, że wszystko to jest oparte na jakiejś znikomej, stosunkowo znikomej, liczbie uczestników. 505 uczniów korzysta z jakiejś tam formy pomocy Ministerstwa Edukacji Narodowej, a my mamy kilkanaście milionów ludzi poza granicami kraju. Czteryście ileś osób jest na obozach edukacyjnych, a my mamy miliony tej młodzieży poza granicami kraju. Z czego to wynika? To znaczy ja nie chcę twierdzić, że to jest błąd ministerstwa, tylko chciałbym się dowiedzieć, jaka jest metodologia tworzenia tychże programów, która powoduje, że mamy – i cieszymy się z tego, że one są – różnorodne formy oddziaływania, ale uczestniczy w tym promil, jeśli nawet nie mniej, tych, którzy mieszkają poza granicami kraju. Wynotowałem sobie kilka takich przykładów, ale w zasadzie każda statystyczna liczba uczestników, którą pani podawała, jest, można powiedzieć, niewspółmierna do teoretycznych możliwości. Nie chcę twierdzić, że mam na to jakąkolwiek receptę, po prostu stawiam pytanie, jak to analizujecie, w jaki sposób jest to... Co jest tego przyczyną?

Tak że chciałbym się dowiedzieć, czy mają państwo świadomość – na pewno ona istnieje – że szczególnie jeśli chodzi o Polonię poza granicami kraju, jest pewna dynamika rzeczywistości. To znaczy, można założyć statystycznie, że liczba dzieci uczestniczących w różnych formach aktywności propolskiej na terenie szeroko pojętych państw zachodnich będzie wzrastała. A przynajmniej mamy taką nadzieję, bo oczywiście zakładamy, że de facto ci Polacy, ci rodzice nie wrócą do kraju, za to w związku z tym, że dzieci się urodzą, ten system oświaty będzie coraz bardziej się rozbudowywał. I w związku z tym będą rozbudowywane także liczne formy tworzenia tychże ośrodków edukacyjnych, czyli nie tylko ośrodki przy ambasadach, konsulatach i te punkty konsultacyjne, które rzecz jasna chcemy nazywać szkołami, a nie punktami konsultacyjnymi, ale prawdopodobnie przede wszystkim będzie wzrastała liczba szkół parafialnych. No, kościół jest taką tradycyjną ostoją polskości i mamy rzecz jasna pełną świadomość, że bez niego polskość poza granicami w ogóle by nie istniała. A więc siłą rzeczy samoorganizacja środowisk polskich tam następuje. Bardzo dużo jest także tzw. szkół społecznych, Polskiej Macierzy Szkolnej, czy innych. Czy istnieje jakiś strategiczny plan dotyczący jakby odpowiedzi na to wy-

zwanie, które będzie i które państwo widzą w perspektywie np. corocznego, że tak powiem, wychowywania posłów i senatorów, żeby to uwzględniali podczas analizy projektów budżetowych? Co do budżetu – akurat jesteśmy w fazie jego tworzenia – to nie jest to stały wydatek czy stała aktywność Ministerstwa Edukacji Narodowej, tylko będzie to aktywność postępująca z roku na rok. Czy takie wychowywanie przez MEN państwa polskiego, pozostałych segmentów, istnieje? Radziłbym to wprowadzić, bo wydaje mi się, że to jest nieodzowne, tylko trzeba to uzbroić w jakieś dane statystyczne, właśnie w taki strategiczny projekt dotyczący tego, jak państwo polskie, czyli w tym przypadku MEN, powinno się zachowywać wobec prawdopodobieństwa zaistnienia różnych rzeczywistości. Notabene chcielibyśmy, żeby one zaistniały, więc trzeba w tę stronę kierować jakby wysiłek edukacyjny.

I jeszcze dwie sprawy. Są tutaj przedstawiciele różnych ośrodków szkolnych. Pozwoliłem sobie ich zaprosić także po to, żeby pokazać pewną różnorodność na mapie rzeczywistości, w której jesteśmy. Mianowicie z jednej strony są tu przedstawiciele szkoły w Londynie, na Ealingu... To jedna z najważniejszych polskich dzielnic w ogóle poza granicami kraju, bo że w Londynie, to jest oczywiste. Można powiedzieć, że to jest klasyczna szkoła związana z parafią, a także z konkretnymi osobami stowarzyszeniowymi, działającymi poza granicami kraju, które, tak w skrócie, razem z rodzicami wzięły sprawy w swoje ręce. A z drugiej strony mamy przedstawicieli 2 szkół – to pani dyrektor Petrykiewicz i pan profesor Kazimier Korab – które to szkoły są pewnego rodzaju odwrotnością. To znaczy są to szkoły działające w Polsce, które wpisują się w to, co też było częścią pani wypowiedzi, tylko w innym trochę kontekście, czyli w zjawisko, jakim są powroty Polaków do kraju w drugim, trzecim, czwartym pokoleniu, bądź też pobyty dzieci i młodzieży, które są wychowywane od dzieciństwa w innej sferze kulturowej, wschodniej, a potem przybywają tu i uczą się w szkołach nie tylko języka polskiego ale całego, pełnego programu szkolnego. Mam pytanie, czy tego typu szkolnictwo, które dzisiaj jest incydentalne, jest w państwa horyzoncie myślenia. Czy podtrzymywanie tego typu szkół to jeden z strategicznych planów MEN? Ponieważ mamy pełną świadomość i nasze komisje właśnie tym się zajmują... No, chcemy, żeby repatriantów było jak najwięcej. Chcemy, żeby korzystano z tej ustawy, której jedną z głównych twórczyń jest pani przewodnicząca Sagatowska, czyli właśnie z ustawy repatriacyjnej. Czy państwo polskie jest przygotowane na to zjawisko, które stanie się, miejmy nadzieję, aktualne? Wprawdzie i MSZ, i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Publicznej pokazują nam, że są różne bariery i że z niektórych państw przybywa więcej Polaków, a z innych zdecydowanie mniej, ale będziemy robić wszystko – my, każdy z segmentów państwa polskiego – żeby te bariery upadały. W związku z tym ten potencjalny wzrost liczby polskich dzieci, młodzieży o innych możliwościach językowych i kulturowych powinien być dostrzeżony i powinien znaleźć miejsce w jakimś systemie myślenia w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Mam jeszcze serię 15 kolejnych pytań, ale na tym skończę. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, nie wiem, czy pani minister teraz by chciała się do tego ustosunkować, czy może później...
(*Senator Janina Sagatowska*: Może najpierw niech wypowiedzą się goście.)

Może najpierw poprosimy gości.

Panie Senatorze, kiedy patrzę na tę informację ministerstwa, to widzę, że ona jest taka bardzo heterogeniczna. W zasadzie to mamy tutaj i małe liczby, i duże. Ale pierwsza refleksja jest taka, jeśli chodzi np. Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Atenach. No, jest pytanie, czemu tylko w Atenach. Tutaj te liczby nie są duże, bo są to 123 osoby, łącznie 569. No, jak na Ateny to jest zupełnie spora grupa. Prawda? Następnie mamy 67 szkolnych punktów konsultacyjnych w 36 krajach. Tam już liczba uczniów to 17 tysięcy, więc to nie jest tak mało. Ale z kolei 679 uczniów w przypadku kształcenia na odległość w szkołach ORPEG to jest to, wydaje się, bardzo mało. Te liczby są właśnie takie bardzo, bardzo nierówne. Dalej jest mowa o kierowaniu nauczycieli do pracy za granicą w 13 krajach – 111 nauczycieli, 11 tysięcy uczniów. Wydaje się, że jest to sporo, tym bardziej, że aktywność Polaków przebywających za granicą czy wyjeżdżających, jak wiemy, jest bardzo różna, jeśli chodzi o zainteresowanie kulturowaniem języka i kultury. Tak że trzeba tutaj popatrzeć na te liczby, bo one są takie bardzo, bardzo nierówne.

Kończę już i zapraszam gości do zabierania głosu.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić i tak jak prosiliśmy, mówić zwięźle.

Prezes Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja” Robert Czyżewski:

Robert Czyżewski, Fundacja „Wolność i Demokracja”.

Chciałbym tutaj przede wszystkim bardzo podziękować ministerstwu oświaty ze względu na wsparcie, jakie uzyskujemy właśnie od ORPEG-owskich nauczycieli. Projekty senackie prowadzone przez nas czasami wymagają czynnika zewnętrznego, który podnosi transparentność różnych konkursów. I tutaj należy wyraźnie powiedzieć, rzeczywistość jakość nauczycieli ORPEG-owskich jest różna. Należy też dbać, żeby ta jakość była jak najlepsza; to jest kwestia ustawodawstwa. W wielu miejscach ci ludzie społecznie wchodzi jako sekretarze do różnych konkursów, olimpiad. To tylko przyczynkarstwo, ale czuję się do niego zobowiązany moralnie, bo rzeczywistość wielu tych nauczycieli to są takie opoki polskości w poszczególnych punktach. My prowadzimy... No, mamy, powiedzmy, pakiet większościowy, że użyję takiego języka, w oświacie polskiej na Ukrainie; oświata polska w Niemczech też jest pod naszą opieką. Zresztą obok mnie – uzupełnię wypowiedź pana senatora – siedzi pani prezes Polskiej Macierzy Szkolnej z Niemiec.

Chciałbym poruszyć coś, o czym mówił profesor Żaryn. Pamiętajmy jednak, że nauka języka polskiego to najczęściej nauka języka polskiego jako obcego. I za tym nie idzie to, co jest obecne w Polsce, za tym nie idzie cały pakiet kulturowy. Polski polonista ma lekcje gramatyczne, ale przede wszystkim jest odpowiedzialny za to, żeby przerobić

z uczniem serię lektur. W momencie, kiedy uczymy języka polskiego jako obcego – a generalnie poza granicami kraju głównie tak jest to robione; to jest kwestia nauki wymowy, czasami nauki zupełnie innego alfabetu niż ten w kraju, w którym uczeń mieszka – to właściwie ograniczamy się do glottodydaktyki. I wydaje mi się, że najważniejszym problemem, przed jakim powinniśmy stanąć, jest to, jak z nauczyciela polonisty, który jest w naturalny sposób ekspozyturą państwa polskiego za granicą, uczynić niejako transmiter pakietu kulturowego, co w roku stulecia niepodległości ważne jest szczególnie. I tu znowu ukłon w kierunku ORPEG. Otóż na Ukrainę pojechało kilku historyków; to rzeczywiście jest dosyć istotne. A więc wydaje mi się, że to nie jest tylko i wyłącznie kwestia języka jako środka komunikacji, ale owego kulturowego pakietu, a za tym idzie kwestia lektur.

I ostatnia sprawa. Wydaje mi się, że tutaj... Chętnie bym tutaj oddał na trochę głos pani prezes Polskiej Macierzy Szkolnej. No, jest ogromny problem, bo nawet jeśli udałoby się – byłby to ogromny sukces nas jako państwa – np. wymusić na Niemczech, żeby Niemcy, respektując traktat, wprowadzili nauczanie języka polskiego do swoich szkół, to pamiętajmy, że państwo niemieckie wprowadziło jako naukę języka obcego. I wtedy będziemy zupełnie pozbawieni owego kulturowego pakietu. Nie będzie mowy o tym, żeby pracujący za pieniądze niemieckiego państwa polonista, opłacany zresztą zdecydowanie lepiej niż polonista w Polsce, budował tam polski patriotyzm. Stąd ogromna waga szkolnictwa społecznego. Pani prezes reprezentuje taki typ szkolnictwa, dlatego myślę, że jest to też jakby swoisty bonus, dodatkowy bonus dla komisji, że pani prezes siedzi tutaj koło mnie. A więc oprócz przedstawicieli szkół wymienionych przez pana senatora pozwolę sobie zarekomendować jeszcze ten dodatkowy głos. Dziękuję bardzo. Jeszcze raz kłaniam się przed MEN za działalność ORPEG.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech Ewa Miżejewska:

Jeżeli można... Ewa Miżejewska, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech.

Bardzo się cieszę, że akurat tak się zdarzyło – opatrność czuwała – i dzisiaj przed wyjazdem do domu mogłam wziąć udział w tym posiedzeniu komisji.

Z uwagą wysłuchałam tego, co pani minister przedstawiła. Pamiętam bardzo wyraźnie spotkanie w listopadzie 2015 r., kiedy przyjechaliliśmy tutaj na zaproszenie pani senator Sagatowskiej, żeby przedstawić dosyć skomplikowaną sytuację dotyczącą nauczania języka polskiego w Niemczech. Proszę państwa, z ogromną satysfakcją chcę powiedzieć, że do Niemiec również zawitała dobra zmiana. Dobra zmiana, bo w roku 2017 otrzymaliśmy za pośrednictwem Fundacji „Wolność i Demokracja”, bardzo godnego partnera, który odpowiedział jak gdyby na wyzwanie ze strony platformy... Bo żebyśmy mogli się u państwa pojawić, potrzebne było wykonanie kilku kroków. Na pew-

no wszyscy słyszeli o tym, jak szkolnictwo niemieckie jest skomplikowane i jak bardzo my jako związki, jako nauczyciele jesteśmy ze sobą w złych stosunkach. To się udało przełamać. Powstała nowa platforma i w ramach tej platformy wystąpiliśmy za pośrednictwem fundacji o dofinansowanie. To dofinansowanie uzyskały szkoły społeczne – właśnie te, które dbają o kształtowanie tożsamości polskiego ucznia – w zakresie częściowego wynagrodzenia dla nauczycieli, częściowego utrzymania szkół i imprez śródrocznych. Proszę państwa, chcę państwu powiedzieć, że bardzo skrzętnie obchodziliśmy się z każdym groszem. A przyniosło to zupełnie nieoczekiwany skutek – mianowicie zaowocowało wzrostem zainteresowania tymi szkołami i wzrostem liczebności uczniów. Okazało się nagle, że jeżeli szkoły funkcjonujące stosunkowo niedaleko od siebie współpracują ze sobą i np. 3 szkoły jadą wspólnie na wycieczkę, która jest przygotowywana, to po takim wyjeździe zostaje trwały ślad i jest śladem dla rodziców, dla środowiska polonijnego. Czujemy wtedy, że ktoś się nami interesuje. Tak że przekazuję serdeczne słowa podziękowania. Myślę, że to nie były pieniądze stracone.

Podobnie skorzystaliśmy – również za pośrednictwem fundacji – z funduszu na szkolenia, z pieniędzy przeznaczonych na szkolenia nauczycieli. I to znowu był krok zupełnie innowacyjny. Pani senator gościła nauczycieli z Niemiec, nauczycieli nie tylko z Chrześcijańskiego Centrum, nie tylko z Polskiej Macierzy, czyli z tych szkół społecznych, ale i ze Związku Nauczycieli Języka Polskiego, z oświaty berlińskiej, ogółem całe spektrum. I nagle okazało się, że możemy współpracować ze sobą, bo ważny był cel. Chcieliśmy podszkolić się w zakresie certyfikatów i na to znalazły się pieniądze w MEN. Serdeczne podziękowania.

I jeszcze pytania, które zadał pan senator. Jak myślę, to wspaniałe, że państwo się nami, szkolnictwem polonijnym, rzeczywiście interesują, ale ta oferta powinna być jednak jakoś skoncentrowana, powinien być wyraźnie zdefiniowany adresat. Wydaje mi się, że taka propozycja, która jest bardzo szeroka, często jednak nie trafia... To jest moja ocena, pozwałam to sobie wyrazić w swoim imieniu. A więc to jednak nie trafia. I być może dlatego potem są takie małe liczby. Tę nową Polonię, która przyjeżdża, też trzeba przekonać, że warto pielęgnować język, że warto szukać środowisk polonijnych, bo niesie to jakąś wartość dodatkową. I w tym muszą nas państwo wspomóc. My będziemy ze swojej strony niejako kompetencyjnie w dalszym ciągu się starać. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę, pan prezes „Wspólnoty Polskiej”.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Jeszcze tu, tak... I tutaj. Dziękuję.

Prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani Przewodnicząca! Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Drodzy Państwo!

Zainspirowały mnie do tej wypowiedzi refleksje pana senatora Żaryna, bardzo ważne, bardzo istotne. Tak naprawdę to nie do końca jestem przekonany, czy powinienem w jakiś sposób zabierać na ich temat głos, bo te refleksje przyniosą pewnie – mam taką nadzieję – bardzo pozytywne dla ministerstwa edukacji, a w konsekwencji dla beneficjentów tych programów, rezultaty w postaci zwiększenia środków.

Chciałbym jednak uzupełnić wypowiedź pani minister Drab, prezentującej ilościowe i jakościowe skutki oddziaływania, o tę informację, która pewnie pojawi się na którymś z kolejnych posiedzeń komisji, mianowicie o informację będącą efektem oddziaływania Senatu, który dysponuje środkami na wsparcie oświaty. Dzięki tym środkom powstają bardzo liczne i bardzo wysokiej jakości projekty edukacyjne, chociażby w ramach akcji „Lato z Polską”, kiedy dzieci przyjeżdżają...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tysiące dzieci przyjeżdżają na wypoczynek, ale jest to wypoczynek bardzo pięknie obudowany programami edukacyjnymi, programami stricte naukowymi czy programami sportowymi. A więc tutaj ja rozumiem tę ofertę Ministerstwa Edukacji Narodowej jako ofertę w pewnym sensie mocno uzupełniającą, wyspecjalizowaną, dotyczącą wsparcia metodycznego, ale też nie jest to jedyne oddziaływanie, bo w ramach środków Senatu takie przedsięwzięcia też są realizowane. Jednak w odniesieniu do uczniów szkół polonijnych tak naprawdę jest to oferta bardzo symboliczna. Gros tych pobytów to są pobyty realizowane w ramach senackich środków; podkreślam, że są to pobyty w opinii uczestników bardzo wysokiej jakości, bardzo dobrej jakości. W tym roku członkowie komisji, pani przewodnicząca, ale przecież i pan marszałek, wizytowali kilkanaście takich pobytów. I z przekazywanych mi opinii wynika, że były to pobyty bardzo wysoko ocenione. A jeżeli chodzi o strategię, o której mówił pan senator Żaryn, to oczywiście aż się prosi, żeby takie prace były poprowadzone, bo pewnie one pozwolą lepiej się przygotować, bardziej efektywnie działać i realizować te projekty.

Chciałbym tylko podkreślić, że te środki, które są w ramach Ministerstwa Edukacji Narodowej – szczególnie myślę tutaj o środkach dedykowanych dla nauczycieli z przeznaczeniem bezpośrednio na szkolenia, na wsparcie metodyczne, na różnego rodzaju konferencje i kongresy – to są bardzo ważne, bardzo potrzebne środki. Jak można to obserwować od kilku lat, tak naprawdę od niedługo czasu, środowisko oświaty polonijnej zaczęło się integrować, zaczęło się spotykać, zaczęło wymieniać między sobą informacje. I te wszystkie pieniądze, które służą de facto bardzo ważnemu zwiększeniu wiedzy, podniesieniu kompetencji nauczycieli, którzy często, wyjeżdżając z Polski, byli przygotowani do pracy w szkołach polskich, ale nie bardzo mieli pojęcie o tym, czym się różni praca w szkole polonijnej od pracy w szkole polskiej, są doskonałym sposobem na profesjonalizowanie, uatrakcyjnianie tych zajęć i zwiększanie liczby uczniów. Dlatego, Panie Senatorze, jeżeli pana wypowiedź przyczyni się do tego, żeby utrzymać ilość tych środków, a być może zwiększyć – to w odniesieniu do tej strategii, którą pewnie każdy ma w głowie na podstawie tego, co można przewidywać, ale można to obudować jakimś naukowym badaniem – to byłoby dosko-

nale. Ja oczywiście deklaruję współpracę, pomoc w tym zakresie. Życzę też, żeby takie spotkania jak dzisiejsze były możliwie częste, bo jest bardzo ważne, żeby pozyskiwać wiedzę zarówno ze strony państwa, dzięki państwa przemysłom, jak i ze strony uczestniczących bezpośrednio w naszych programach, jako beneficjenci, przedstawicieli oświaty polonijnej. Dziękuję bardzo za zaproszenie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Powiem tak: mam takie przekonanie, że to, o czym mówił pan senator Żaryn, polegało na tym... No, sens podziału władzy wykonawczej i ustawodawczej jest taki, że to działania Senatu powinny być uzupełniające wobec strategii i działań ministerstwa edukacji. Opieka Senatu nad Polonią nie dotyczy tylko edukacji, dotyczy wszystkiego i naszym zadaniem jest szukanie pewnych dziur, miejsc, gdzie ktoś zapomniał, gdzie czegoś zabrakło, wtedy mamy to uzupełnić, natomiast strategia, całość to inaczej... Aczkolwiek, tak jak tutaj przed chwilą państwo mówili, materia jest bardzo złożona. Każdy kraj, każde środowisko jest inne. To jest bardzo trudne. I rzeczywiście jest tak, że działania społeczne czasami są dużo bardziej skuteczne. Myśmy o tym dyskutowali, kiedy środki finansowe z Senatu przechodziły do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mówiliśmy, że jednak Senat jest, powiedzmy, łatwiej przyjmowany w niektórych państwach niż rząd, władza wykonawcza, bo oni wtedy bardziej odczuwają to tak, jakby to była jakaś ingerencja, natomiast w przypadku Senatu podejście jest już takie bardziej miękkie.

Bardzo proszę, pani się zgłaszała.

Dyrektor Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Heleny Modrzejewskiej w Londynie Małgorzata Bugaj-Martynowska:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Nazywam się Małgorzata Bugaj-Martynowska. Reprezentuję Polską Szkołę im. Heleny Modrzejewskiej w Londynie. Jestem założycielem i dyrektorem tej szkoły. Ta szkoła w tym roku będzie obchodziła jubileusz, swoje pięciolecie. Dziękuję panu senatorowi Janowi Żarynowi za zaproszenie.

Chciałbym króciutko opowiedzieć nie tyle o szkole, co o zupełnie innym typie szkoły, ponieważ tutaj mówimy tylko i wyłącznie o szkolnych punktach konsultacyjnych, a także o pewnej propozycji... Ja reprezentuję szkołę sobotnią, szkołę uzupełniającą, szkołę, w której dzieci uczą się języka polskiego nie jako języka obcego, tylko jako drugiego języka. To jest ważne, dlatego że te dzieci są Polakami, te dzieci pochodzą z rodzin polskich, a także z rodzin mieszanych, i ten język nie jest dla nich językiem obcym. Reprezentuję szkołę – jedną ze 130 takich szkół w Wielkiej Brytanii – która jest szkołą całkowicie samofinansującą się, samodzielną. Oczywiście staramy się o różnego rodzaju dotacje, dofinansowanie, organizujemy w szkole różnego rodzaju wydarzenia po to, żeby pozyskać pieniądze. To jest szkoła odpłatna, ale działająca na zasadzie charytatywności, absolutnie nie jest to szkoła

prywatna; rodzice za edukację w tej szkole płacą, jeżeli mają 1 dziecko, ok. 2 funtów za godzinę, a więc tak naprawdę jesteśmy jakby najtańszą nianią. W szkole dzieci uczą się oczywiście, jak wspomniałam, języka polskiego jako drugiego języka, a poza tym historii, patriotyzmu, miłości i szacunku do Polski. Współpracujemy z wieloma organizacjami, m.in. z Polską Macierzą Szkolną. Pragnę również zaznaczyć, że w Wielkiej Brytanii szkoły nie mają obowiązku rejestracji w Polskiej Macierzy Szkolnej, ale oczywiście z nią współpracują, dlatego że potrzebują jak najwięcej doradztwa i informacji. Macierz ani nie ma nadzoru nad tymi szkołami, ani ich nie weryfikuje, ponieważ tych szkół nie finansuje.

W Anglii rodzi się rocznie około 20 tysięcy polskich dzieci, a ok. 18–20 tysięcy polskich dzieci uczęszcza właśnie do takich polskich szkół sobotnich – tak jak wspomniałam, jest ich ok. 130, nie liczę tych 2 londyńskich szkolnych punktów konsultacyjnych – i to zaledwie stanowi 6% populacji dzieci, które do takich szkół uczęszczają. Mimo że to jest tylko 6%, to proszę mi wierzyć, że w naszych szkołach brakuje miejsc.

Szkola, którą ja reprezentuję, ma ponad 200 uczniów. Największe zainteresowanie oczywiście dotyczy nauki w wieku wczesnoszkolnym, ale i tak brakuje nam miejsc. Utrzymanie tej szkoły to jest około 50 tysięcy funtów rocznie, przede wszystkim na wynajem, na ubezpieczenie. Nie na pensje dla nauczycieli, ponieważ nauczyciel w polskiej szkole sobotniej – nie w szkolnym punkcie konsultacyjnym, tylko w takiej szkole, o jakiej mówię – nie zarabia pieniędzy, otrzymuje jedynie zwrot kosztów podróży w granicach 30 funtów. Praca to jest około 5–6 godzin, nie licząc pracy w tygodniu.

Chciałabym powiedzieć o takiej ważnej rzeczy. Jeżeli chcemy, że tak powiem, zatrzymać Polaków dla Polski, jeżeli chcemy wykształcić polską tożsamość, jeżeli myślimy poważnie o tym, że polskie rodziny wracają tutaj i potrzebują ogromnego wsparcia, to uczęszczanie do polskiej szkoły sobotniej to jest minimum, to jest strasznie mało. Istnieje potrzeba utworzenia polskiej szkoły, szkoły 5-dniowej – takiej, jak istniejąca już w Londynie szkoła francuska, szkoła niemiecka – szkoły, która będzie finansowana przez państwo polskie, szkoły, która będzie podlegała Ministerstwu Edukacji Narodowej, szkoły, która rzeczywiście będzie kształciła dzieci w języku polskim, ale będzie także realizowała podstawę brytyjską. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że te wszystkie szkoły sobotnie świetnie sobie radzą i świetnie funkcjonują, ale tak naprawdę nie ma nad nimi żadnego nadzoru. Nie ma też żadnej normy, nie ma nawet jednolitych podręczników. W naszej szkole nauczyciele piszą swoje podręczniki, dlatego że dotychczas polskie szkoły sobotnie korzystały albo z podręczników sprowadzanych z Polski, czyli z takich podręczników, w których program dzieci realizują w systemie 5-dniowym – a my mamy tylko 3,5 godziny w sobotę – albo korzystały z podstawy programowej napisanej przez Małgorzatę Pawlusiewicz, podstawy programowej napisanej na rynek amerykański. Ta podstawa słabo się adaptuje do naszych warunków, brytyjskich, bo my chcielibyśmy, żeby tam było o Andersie, o Katyniu, o sprawach związanych z historią polską i brytyjską tak, żeby te dzieci mogły wychowywać

się w tych 2 rzeczywistościach kulturowych. Mam nadzieję, że po tym spotkaniu uda nam się tutaj nawiązać kontakt i porozmawiać z kimś zainteresowanym – z panią minister, mam nadzieję – właśnie na temat takiej szkoły 5-dniowej. Chciałabym jeszcze powiedzieć, że to nie jest pomysł, który nam tak nagle przyszedł do głowy, że tak powiem, spadł z choinki. Absolutnie nie. Jesteśmy po rozmowach z panem ambasadorem Arkadym Rzegockim, który tak naprawdę był inicjatorem tego pomysłu. Wskazywał on na potrzeby, o których my wszyscy, mieszkając w Wielkiej Brytanii i działając na rynku polonijnym, wiemy. I to wspieramy. Dziękuję serdecznie.

Dziękuję panu senatorowi. Muszę się jeszcze czymś pochwalić, skoro tutaj jestem. Otóż prowadzimy też taką małą działalność charytatywną, czyli jako szkoły pomagamy sobie nawzajem, wydajemy też publikacje. Jedną z naszych publikacji był śpiewnik zawierający 100 pieśni na stulecie odzyskania niepodległości, a druga to zbiór 100 kolęd i pastorałek na stulecie odzyskania niepodległości. Chodziło o to, żeby wydać coś takiego. Oczywiście teksty napisali – charytatywnie – nauczyciele, kolędy zostały wybrane. Pracownia graficzna w Londynie złożyła nam to za darmo, ale trzeba było to wydrukować. I pan senator nam w tym pomógł, stąd jest tutaj pasek: 95 lat Senatu. Zaszczycem było również dla nas to, że pan senator napisał wstęp do naszej publikacji. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę.

Dyrektor Polonijnego Liceum Ogólnokształcącego Niepublicznego „Klasyk” w Warszawie Kazimierz Korab:

Kazimierz Korab, dyrektor polonijnego liceum „Klasyk” w Warszawie, jednego z 2 liceów polonijnych w Warszawie. Bardzo dziękuję za zaproszenie i szansę przedstawienia pewnego ogólnego aspektu.

Nie chcę mówić o samej szkole, o liceum „Klasyk”, tylko chcę zwrócić uwagę na to, co ma charakter ogólny. Otóż ileś lat temu odpowiedzieliśmy w 100% na realne potrzeby tej młodzieży, która pochodzi z terenów byłego Związku Radzieckiego i która chciała mieć maturę, otrzymać maturę i pójść na studia. Specyfiką jest pójście na studia, na dobre studia. Myśmy na to odpowiedzieli. I teraz właśnie to, co jest ogólne. Otóż okazało się, że na gruncie polskim jesteśmy zupełnie nieprzystosowani do prawa polskiego, do strategii polskiej. Do prawa polskiego, bo młodzież, która do nas przyjeżdża, praktycznie nie zna języka polskiego, więc konieczna była zerówka. Otóż w prawie polskim przewidziano, że w szkołach z językiem wykładowym niemieckim czy hiszpańskim możliwa jest zerówka, a gdy chodzi o Polaków z pochodzenia, którzy tu przyjeżdżają i nie znają języka polskiego – dla nich język polski to język obcy – to nie można utworzyć zerówki. I tu jest prośba do pani minister o jakąś inicjatywę prawną, żeby zmienić ten stan rzeczy.

Nieprzystosowanie do strategii. Przyjęto priorytet, który, jak się orientuję, jest powszechnie uznawany, taki, że Polakom za granicą trzeba pomagać na miejscu, a nie w Polsce. Jest to kwestia terytorialności. Nasza szkoła mogłaby działać na Księżycu, we Francji albo gdziekolwiek indziej, jeśli chodzi o zadania, które realizuje. Czynniki, powiedziałbym, przynależności do terytorium polskiego nam przeszkadza, np. jako kryterium w pozyskiwaniu środków. Wydaje mi się, że to powinno się zmienić, dlatego że nasza szkoła – powtarzam – mogłaby istnieć wszędzie. I przynależność do terytorium polskiego, do miejsca, gdzie działamy, czyli do Warszawy, nie powinna być tutaj przeszkodą.

Do takich spraw ogólnych należy także to, że w przypadku naszego liceum można mówić o 2 programach. Realizujemy program na bazie podstawy programowej tak jak wszystkie licea, ale jest to tylko połowa naszej działalności. Druga połowa to specyficzny program, który realizujemy, żeby wyróżnić poziom, żeby przygotować uczniów do studiów. Do realizacji tego drugiego programu bardzo dużo nam brakuje – chodzi o umieszczenie w systemie ogólnym, jaki funkcjonuje w oświacie w Polsce. Musimy nawiązywać kontakty indywidualne, chodzić i starać się. Tutaj rzeczywiście byłoby potrzebne jakieś unormowanie ogólne. Niekiedy wystarczyłaby zmiana dotycząca 2–3 słów, a dla nas byłaby to wielka pomoc. Można by uwzględnić, że rzeczywiście... Jeżeli chodzi o część oświatową subwencji ogólnej, to my otrzymujemy część części. A przecież takie szkoły jak nasza mogłyby otrzymywać środki tak jak wszystkie szkoły publiczne. Nie byłoby w tym przecież żadnej dyskryminacji ani przywileju. Byłoby to duże ułatwienie w prowadzeniu tego rodzaju szkoły.

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze, za tę inicjatywę i za zaproszenie, ponieważ w przypadku takiej szkoły rzeczywiście warto pomyśleć o jakimś unormowaniu ogólnym.

Na koniec chcę zwrócić uwagę na to, że koszty nie są tak duże. W Polsce przez 12 lat trzeba finansować naukę każdego ucznia, który dochodzi do matury. U nas finansuje się – finansuje to Polska i polski budżet – tylko 3 lata nauki. I jaki jest efekt? Taki, że w ubiegłym roku nasze liceum na 85 warszawskich liceów było na trzydziestym pierwszym miejscu, i to pomimo nieznamościami języka polskiego wśród uczniów i nauki tego języka w I klasie. Oni się uczą podwójnie. I jaki jest efekt? Wszyscy zdają maturę, wszyscy dostają się do fantastycznych szkół publicznych i nikt nie wyjeżdża za granicę. Taka inicjatywa zasługuje chyba na pochylenie się nad nią. I nie chodzi tu o to, żeby szkoła miała przywileje, ale żeby nie było dodatkowych, nadzwyczajnych utrudnień, żeby po prostu funkcjonowała w normalny sposób.

Ostatnie zdanie. Z punktu widzenia zadań szkoła ma charakter polonijny, eksterytorialny. To, że działa ona w Warszawie, nie może być przeszkodą. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę. Teraz pani.

Proszę się przy mikrofonie.

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Niepublicznego Kolegium św. Stanisława Kostki Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców Ewa Petrykiewicz:

Ja oczywiście przyłączam się do podziękowań dla pana senatora i członków komisji za to, że tu jesteśmy.

Moje nazwisko Petrykiewicz. Jestem dyrektorem liceum polonijnego św. Stanisława Kostki w Warszawie. Chciałabym uzupełnić wypowiedź pana dyrektora Koraba i podziękować ministerstwu za jedną bardzo ważną rzecz. Od 2 lat, czyli od 2016 r., możemy otrzymywać tzw. dotację na dodatkowy język polski. Powiem, że to bardzo ratuje naszą szkołę, ale nadal jest to dofinansowanie niepełne, nieuwzględniające wszystkich potrzeb takiej szkoły jak nasza. Chcę podkreślić, że choć jest to szkoła niepubliczna, to nasi uczniowie nie płacą za naukę, bo nie byłoby ich na to stać. Dopłacają do utrzymania, bo musimy wynajmować bardzo drogą jak na nasze możliwości siedzibę. Gdyby nie wsparcie społeczeństwa, dużego grona darczyńców, wcześniej i obecnie Senatu, jeśli chodzi np. o dożywianie młodzieży, nie byłibyśmy w stanie funkcjonować.

Myślę, że zjawisko przyjazdów młodzieży ze Wschodu będzie się nasilać. Tych młodych ludzi będzie coraz więcej ze względu na ustawę o repatriacji. Już w tej chwili jest bardzo dużo takich uczniów, ale są oni porozrzućani pojedynczo lub małymi grupkami po różnych szkołach w Polsce. Specyfika naszej szkoły polega na tym, że młodzież z byłych republik Związku Radzieckiego jest w dużej grupie, co łączy się z trochę inną pracą i innymi potrzebami.

Podam przykład. Wszystkie internaty przy szkołach działają 5 dni w tygodniu i młodzież na weekend wyjeżdża. U nas nie ma takiej możliwości. U nas młodzież jest przez 7 dni w tygodniu, przez ferie, a czasami także przez święta, ponieważ nie wszystkich stać na to, żeby 2 czy 3 razy w roku jechać 6 tysięcy km do Kazachstanu, do Gruzji czy do Uzbekistanu. I my musimy im wszystko zapewnić. Jeśli uczniowie chorują, nie możemy wezwać rodziców i powiedzieć „proszę się nimi zająć i zabrać ich do domu”, bo rodzice są 6 tysięcy km stąd. I to my musimy się nimi zajmować, jeździć z nimi na dyżury nocne do szpitali i ich leczyć. W związku z tym... Do czego zmierzam? Do tego, że dotacja na ucznia w naszym internacie absolutnie nie jest adekwatna do dotacji, którą otrzymuje normalny polski uczeń w polskim systemie. Bo on w czasie choroby wraca do domu, gdzie cała opieka pozostaje już po stronie rodziców.

Jeśli chodzi o program, to my sobie radzimy bez zerówki. Młodzież przyjeżdża do nas bez znajomości języka polskiego i zdaje maturę powyżej średniej krajowej. To świadczy o tym, że po pierwsze, jest to młodzież bardzo zdeternowana i utalentowana, a po drugie, praca nauczycieli, którzy muszą ją do tej matury przygotować, jest ogromna.

Oczywiście jest potrzebny cały system zajęć wyrównawczych. To nie są pojedyncze godziny i pojedyncze zajęcia. Przykład: przyjechał do nas uczeń z Kazachstanu i powiedział, że on nigdy w życiu nie miał w szkole chemii. I on tu poznał chemię, zachwyił się nią i chce iść na studia chemiczne.

My musimy ich przygotować i uzupełnić ich wiedzę z zakresu dotychczasowego gimnazjum. Jeżeli mają zdawać tu maturę, muszą poznać odpowiednio więcej lektur. Oczywiście muszą też nauczyć się języka polskiego, który im jest potrzebny na lekcjach z danych przedmiotów, żeby rozumieli, co się do nich mówi. W związku z tym w naszym planie dnia jest bardzo dużo godzin nauki języka polskiego, ale to nie przekłada się do końca na dotację na ucznia, która jest w tej chwili.

Wystarczyłoby tutaj zmienić wagi czy uwzględnić takich uczniów w dotacjach. Wtedy inne szkoły i inne internaty też miałyby z tego pożytek. W tej chwili inne szkoły wyrzucają takich uczniów na weekend – mówię to oczywiście w cudzysłowie – i oni muszą sobie jakoś radzić albo rodzice muszą sobie jakoś radzić. Nie wiem, jak to jest w tej chwili robione, ale my nie możemy tak zrobić, mając 130–150 uczniów. Nie powiemy im: szukajcie sobie teraz wolnego miejsca w Warszawie.

W związku z tym jest taka ogromna prośba, żeby uwzględnić potrzeby, które mają nasze szkoły i być może inne szkoły przyjmujące do internatów tego typu uczniów. Szkoły mogłyby im wtedy zapewnić pobyt w internacie przez weekend bądź też więcej zajęć wyrównawczych. Do nas trafiają uczniowie z innych szkół publicznych, gdzie mimo życzliwości dyrekcji i nauczycieli czują się zagubieni, bo choć mają tam dodatkowe zajęcia z języka polskiego, to nikt nie jest w stanie poświęcić im tyle czasu, ile potrzeba, żeby wytłumaczyć im rzeczy z różnych przedmiotów. I uczeń, który np. na Ukrainie miał piątkę z matematyki czy innych przedmiotów, w Polsce zaczyna dostawać jedynki i bardzo się demotywuje. Potem przychodzi do nas i sytuacja się zmienia, dlatego że mamy całościowe podejście do tych wszystkich problemów.

Jeżeli ministerstwo to uwzględni, to będzie to ogromnie ważny krok w projekcie repatriacji, w ramach którego na pewno pojawią się tu tysiące dzieci. Mamy bardzo dużo zgłoszeń do szkoły, ale nie możemy przyjąć wszystkich chętnych, bo nie mamy miejsc. A przecież chodzi tu przyszłość. Tak jak powiedział pan dyrektor Korab, ci młodzi ludzie zostają w Polsce. Oni chcą tu być. Tu zakładają rodziny i piszą doktoraty. Niektórzy już je obronili, mają dzieci i zakładają swoje firmy. Wiemy to, bo śledzimy losy absolwentów. Dla nich jest to kraj docelowy, kraj, do którego wrócili, dlatego powinniśmy zrobić wszystko, żeby przygotować ich do życia tutaj i do odkrycia polskiej tożsamości.

Ogromnie się cieszę, że mogę to powiedzieć i że mogę to powiedzieć pani minister. Inicjatywa, którą realizujemy, jest niesamowicie ważna. Dziękuję serdecznie panu senatorowi i pani senator, że mogliśmy tutaj przedstawić trochę inną działalność. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Kto jeszcze?

Pani poseł. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Państwo Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Zaproszeni Goście!

W poprzednich kadencjach Sejmu pracowałam w komisji edukacji. Miałam wówczas zaszczyt i przyjemność współpracować z panią minister i sprawa edukacji polonijnej jest mi znana.

Przed ministerstwem edukacji stoi rzeczywiście bardzo wielkie wyzwanie, bo w szybkim tempie musimy nadrobić zapóźnienia i zaniedbania. Polska młodzież kształcona w różnych formach w polskich szkołach może być ambasadorem Polski poza granicami.

Zgadzam się z panem prof. Żarynem i mam podobną wizję – potrzebujemy dziś strategicznego planu dla polskiej edukacji poza granicami. My absolutnie nie możemy zostawić tego tematu. Jesteśmy, najdelikatniej mówiąc, w dość trudnej sytuacji międzynarodowej i właśnie poprzez placówki edukacyjne, placówki oświatowe możemy nie tylko wspierać, ale i budować wizerunek Polski poza granicami.

Wielkie wyrazy uznania i szacunku dla wszystkich państwa, którzy tworzą i wspieracie system edukacji poza granicami Polski. Bardzo często jest to tak naprawdę wolontariat. Pasja, którą państwo mają w swoich sercach, w swoich działaniach, może być przykładem dla nauczycieli pracujących w Polsce. Ja absolutnie nie chcę nikogo dotknąć, ale to światło, które państwo w sobie macie, to zatroskanie, pokazuje, jak bardzo państwu zależy – powiem staropolskim językiem – na chowaniu polskiej młodzieży, bo przecież od tego zależy nasza przyszłość. Oczywiście inne potrzeby są na Wschodzie i absolutnie inne na Zachodzie, ale ten wschodni głos bardzo pięknie tutaj wybrzmiał, ten dotyczący potrzeb naszej młodzieży na Wschodzie.

Chciałabym przekazać bardzo serdeczną prośbę polskich posłów żyjących na Litwie o to, żeby szkoły... Wystarczy im tylko tyle, żeby nasze szkoły zostały wyposażone, ponieważ litewskie są wyposażone znakomicie, a polskie znacznie słabiej. Wystarczyłoby je doposażyć. Nawet przy tym biednym wyposażeniu efekty edukacyjne w naszych szkołach są znacznie lepsze niż w szkołach litewskich. Nasza młodzież ma dobre wyniki edukacyjne i dostaje się na studia. Badania pokazują również, że polscy uczniowie mają łatwiej, jeśli chodzi o rynek pracy, i że są bardziej cenionymi pracownikami.

Bardzo dziękuję państwu z Europy Zachodniej za to, co robicie. Prowadzenie sobotnich szkół jest przykładem naprawdę niebywałego wolontariatu. Ale, Pani Minister, jeśli nie usystematyzujemy kształcenia poza granicami Polski, to stracimy tę młodzież. Chodzi o to, że jest to również bardzo duże wyzwanie dla rodziców, żeby, powiedziałabym, ogarnąć edukację dziecka w taki sposób, aby nie zapomniało ono o swoich korzeniach.

Wiemy, że jest pani osobą niezwykle zdeterminowaną. Dostała pani do zrealizowania bardzo trudne zadanie. Wprowadzenie dobrej zmiany w polskim systemie edukacji wymagało bardzo dużego wysiłku.

Chciałabym zapytać, czy macie państwo wizję, jak zmienić edukację poza granicami kraju. Sprawozdanie w dużej mierze odnosi się do tego, co państwo zastali, a teraz powinniśmy położyć silniejszy akcent na kwestie edukacji poza ojczyzną. Dziękuję bardzo.

Dziękuję jeszcze raz za zaproszenie, Pani Przewodnicząca, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję pani poseł za te ważne uwagi.

Szanowni Państwo, powoli będziemy zmierzać do konkluzji.

Czy ktoś jeszcze chciałby krótko zabrać głos?

Patrzmy na panią minister, żeby jakoś odniosła się do tych wszystkich bardzo różnych i bardzo ważnych spraw.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Chciałabym przede wszystkim podziękować za wszystkie głosy, których mogliśmy wysłuchać na tym posiedzeniu komisji. Wskazują one na troskę nas wszystkich o podtrzymanie związku z krajem, z ojczyzną, o podtrzymanie tożsamości. Ważna jest tu nauka historii oraz przybliżanie tradycji i rzeczywistości, jaka jest w Polsce.

Wspieramy wszystkie formy edukacji, które w tej chwili są wykorzystywane poza granicami kraju; obowiązek nauki istnieje oczywiście w kraju. Wspieramy szkoły, szkolne punkty konsultacyjne i wszelkie formy edukacji dzieci i młodzieży poza granicami kraju. Na jesieni 2015 r. było takie posiedzenie komisji, na którym rozmawialiśmy o tym...

(Głos z sali: I o Wschodzie, i o Zachodzie.)

Tak. I o Wschodzie, i o Zachodzie. Myśmy rozmawiali o tym, żeby jakby całościowo spojrzeć też na finanse. Dlatego że oprócz pieniędzy, które desygnuje na te zadania Ministerstwo Edukacji Narodowej... Środki są również są w posiadaniu Senatu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ten rząd patrzy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Też. Tak jest. Ten rząd nie patrzy resortowo. Staramy się przyglądać wszystkim ministerstwom, które wydatkują środki na oświatę. Mamy już zidentyfikowane miejsca, w których środki są wydatkowane równolegle, a chcemy, żeby rzeczywiście był tu tzw. efekt synergii. Jeżeli chodzi o zagadnienia, o których dzisiaj rozmawiamy, czyli wsparcie nauki czy przywiązanie do ojczyzny, to ministerstwo przygląda się temu, jak środki są tu wydatkowane.

Rzeczywiście, tak jak powiedział pan profesor, liczba uczniów może być mała, ale może być też duża. Ja mówiłam na początku, prezentując informację, że jest wzrost liczby dzieci uczących się i wzrost liczby nauczycieli. Ale, proszę państwa, tak jak tutaj słyszeliśmy, każdy kraj ma inną specyfikę i każdy kraj ma inny system nauki. Inne problemy są na Litwie, inne problemy są na Ukrainie, inne problemy są w Niemczech.

Chciałabym tutaj od razu podziękować za to, że od strony niemieckiej słyszymy, że jest wspólne działanie. Myśmy rozmawiali o tym na jednym z posiedzeń komisji. Tylko wtedy, kiedy będziecie występować razem, wasz głos będzie silny. Pojedynczo zawsze przegrywacie. Dlatego bardzo za wszystko dziękuję, bo to, o czym państwo tu dzisiaj mówili, przynosi już w tej chwili wymierne efekty.

Proszę państwa, naszą troską jest pochylenie się nad problemami i próba przygotowania jakby ogólnego spojrzenia na kwestię wsparcia edukacji. Tak jak wcześniej powiedziałam, nie jest to proste. Przygotowanie jednej wspólnej strategii, która będzie mogła być realizowana w różnych krajach, w różnych systemach, na pewno wymaga czasu.

Proszę państwa, powstały podmioty do kontaktu i komunikacji między ministerstwem edukacji, polskim rządem i Senatem a stowarzyszeniami i szkołami zagranicznymi. Ma to służyć m.in. temu, aby dokonywać wymiany doświadczeń, aby mówić o problemach i wskazywać, jak można by było je rozwiązać.

Wspomniałam tutaj, prezentując informację, że w zeszłym roku odbyło się spotkanie Rady Oświaty Polonijnej, które prowadziła pani minister Zalewska i na którym podano bardzo wiele cennych informacji. Za moment poproszę pana dyrektora o podanie kilku szczegółów, żeby zobrazować państwu, o jakich problemach, ewentualnie kierunkach mówimy. Państwa głos jest bardzo cenny i jest dla nas właściwie wyznacznikiem tego, w którym kierunku powinniśmy iść.

Tak jak powiedziałam wcześniej, myślę, że stworzenie jednej, bardzo szczegółowej strategii może okazać się bardzo trudne. Ale to wcale nie znaczy, że mamy się temu nie przyglądać, nie rozmawiać o tym i nie próbować wspólnie zintegrować nie tylko środków, ale też kierunków działań.

Może poproszę pana dyrektora, żeby powiedział kilka słów na temat propozycji, które padły na spotkaniu Rady Oświaty Polonijnej, bo jest to ciało... Spotykamy się tam z przedstawicielami właściwie wszystkich krajów świata, którzy realizują zadania z zakresu nauki języka polskiego.

Chciałabym jeszcze dodać, że wsparcie, które ministerstwo edukacji kieruje w tej chwili do podmiotów zagranicznych, jest wsparciem jakby dodatkowym. To nie jest wsparcie wiodące.

Proszę państwa, wcześniejsze spotkania pokazywały, że nie wszyscy mieli wiedzę o tym, że można wystąpić z odpowiednim wnioskiem i otrzymać materiały edukacyjne, otrzymać książki. Pani z Londynu mówi, że te książki nie do końca im pasują. No, jest to wsparcie, a nie coś, co ma być zamiast. Tak więc chciałabym tutaj zachęcić, aby wejść na stronę ORPEG-u. Jest taki portal, z którego można ściągać sobie indywidualne materiały edukacyjne i nawet tworzyć z nich podręczniki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dyrektor Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Heleny Modrzejewskiej w Londynie Małgorzata Bugaj-Martynowska:

...Podręcznik i projekt „Włącz Polskę”. Musimy jednak pamiętać o tym, że to wszystko to dla nas za mało. My nie mamy specjalistów, nauczyciele w polskich szkołach sobotnich, nie szkolnych punktach konsultacyjnych, to często nauczyciele, którzy nie mają kierunkowego wykształcenia, czyli nie są filologami polskimi i nie są po studiach historycznych. To często są ludzie, którzy posiadają wyższe wykształcenie, ale muszą się dostosować do tej pracy i wdrożyć w system działania takiej sobotniej

szkoły. Musimy pamiętać też o tym, że są to nauczyciele, którzy od poniedziałku do piątku pracują gdzieś zawodowo, żeby zarobić na chleb i rachunki, a w sobotę realizują swoją pasję i misję, pracując charytatywnie. Idealnym rozwiązaniem byłoby stworzenie podręczników dla polskich szkół sobotnich. Myślę, że warto w to zainwestować, dlatego że Polonia w Wielkiej Brytanii jest ogromna.

Nie wspominałam o jeszcze jednej rzeczy. Pan senator o tym wspomniał. Nasza szkoła mieści się w jednej z najważniejszych dzielnic, Ealingu – mam tutaj na myśli liczbę Polaków z imigracji powojennej i z emigracji, nazwijmy to, pounijnej. Do polskiej parafii na Ealingu na wszystkie msze, a jest ich 8, przychodzi 5 tysięcy Polaków. Mówimy tutaj o takich liczbach.

Szkoła, którą prowadzimy, to jest szkoła, w której jest w tej chwili ponad 200 uczniów. My nie mówimy o małych szkółkach. Szkoła, która istnieje od 60 lat, jest 3 kroki od nas i ma ok. 700 uczniów. Naprawdę potrzeba nam konkretnego wsparcia. Konkretnego i jednolitego.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję. Mamy już bardzo mało czasu. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab:

Oczywiście wielki szacunek za to, co państwo robicie, ale chcę powiedzieć, że nawet te małe szkoły, gdzie jest 10 czy 20 uczniów, którzy nie mieszkają w dużej aglomeracji... Często jest to wielki wysiłek dla rodziców, którzy muszą dowieźć dziecko. Jest to też dodatkowe obciążenie dla dzieci. Kiedy ich rówieśnicy się bawią, to dzieci, które chcą nauczyć się języka polskiego, przeznaczają swój czas na naukę.

Jeszcze może króciusińko pan dyrektor coś powie, dosłownie w kilku słowach. Dziękuję bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej Grzegorz Chorąży:

Postaram się krótko. Grzegorz Chorąży.

Odpowiadając wprost na pytanie o strategię, przypomina, że funkcjonuje rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Co 2 lata ustalane są zadania dla poszczególnych resortów. Wczorajsze posiedzenie senackiej komisji łączności z Polakami za granicą pokazało, ile instytucji rządowych jest w to wszystko bezpośrednio zaangażowanych. Arcyważna jest tu oczywiście kwestia spójności i myśli strategicznej.

Odniosę się do kwestii, które pojawiają się w ramach naszych bardzo intensywnych kontaktów ze środowiskami Polaków w świecie, i to na wszystkich kontynentach. Wspomniano tutaj o posiedzeniu Rady Oświaty Polonijnej. Tam wyraźnie wybrzmiał przekaz, że nie ma jednego roz-

wiązania dla wszystkich, co nie znaczy, że nie powinno być transparentnych, jasnych, czytelnych mechanizmów wspomagania, wspierania oświaty polskiej w świecie.

Co to znaczy, że nie ma jednego mechanizmu? Jak ministerstwo odpowiada na to wyzwanie? Bardzo ściśle współpracujemy z jednej strony z organizacjami Polaków, a z drugiej strony z naszymi placówkami.

Jeśli chodzi o pytanie pana profesora dotyczące obecności języka polskiego, czy to na maturze, czy w ogóle w systemie lokalnym, to oczywiście nasze placówki są w bieżącym kontakcie z władzami lokalnymi. To nasze placówki identyfikują, w którym momencie powinien włączyć się do negocjacji, powiem w skrócie, minister edukacji narodowej RP. Podaję konkretne przykłady. W Wielkiej Brytanii mamy ścisły kontakt z ambasadorem Rzegockim i jesteśmy tam wykorzystywani – przepraszam, ale mówię w skrócie. Wtedy, kiedy jest właściwy moment, zarówno jeżeli chodzi o kontakt z Londynem, jak i z Glasgow... To dotyczy także Szkocji. Jak wiemy, są to systemy troszkę od siebie niezależne, aczkolwiek funkcjonujące w ramach jednego państwa. To samo dotyczy pewnej długofalowej polityki, jeżeli chodzi o język polski w systemie irlandzkim. Tak samo jest ciągle na Zachodzie.

Pani minister Zalewska gościła w Kanadzie na zaproszenie prezes związku, która jest jednocześnie członkiem Rady Oświaty Polonijnej przy minister. Pani minister rozmawiała też z władzami kuratorium w Ontario, gdzie jest potężne skupisko Polaków.

Pani minister w nawiązaniu do ustaleń z końca ubiegłego roku, oczywiście w porozumieniu z naszą placówką, z MSZ i ze środowiskiem oświaty polskiej w Kanadzie, wystosowała pismo do tego kuratorium akcentujące rolę... My używamy argumentu dwujęzyczności i pokazujemy, jakie znaczenie dla lokalnego systemu ma inwestowanie w młodzież, w dzieci, które wynoszą z domu nie tylko kompetencje językowe, ale też kulturowe. One mają inne spojrzenie, nie tylko lokalne.

Przepraszam, muszę się króciutko odnieść, jeżeli pani minister pozwoli, do sprawy poruszonej tutaj przez przedstawicieli 2 szkół. To jest troszkę nowy problem, nowe, ale absolutnie ważne, wyzwanie dla państwa polskiego, wpisane w działania polskiego rządu, a także Senatu.

Króciutko odpowiem. Dziękuję za wspomnienie, iż w subwencji istnieje waga dotycząca dodatkowej nauki języka polskiego, ale podkreślam też, że od roku 2017 jest możliwość tworzenia oddziałów przygotowawczych dla osób słabo znających język polski. Na oddziały przygotowawcze jest przeznaczona w subwencji dodatkowa waga. To jest nowy instrument i zachęcałbym państwa do zapoznania się z nim. Oczywiście zgadzam się z tym, że warto, tak jak państwo podkreślają, spojrzeć na tę kwestię całościowo.

Pojawił się tu kolejny element – kwestia internatów. To jest pewna specyfika. Nie chcę w tej chwili się do tego odnosić, bo to jest naprawdę techniczna rzecz, ale my oczywiście dziękujemy za te sygnały.

Zapraszamy państwa nie tylko do formułowania postulatów na posiedzeniach czy spotkaniach z senatorami, lecz także do bezpośredniego kontaktu z nami, bo Rada Oświaty Polonijnej... To jest oczywiście sztandarowy przykład, ale

tam są tylko przedstawiciele środowisk. Nie ze wszystkimi możemy rozmawiać bezpośrednio, ale naprawdę chcemy poznać rzeczywiste problemy. My je identyfikujemy i, jak powiedziałem, zgłaszamy do rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Ale chcemy być także przez państwa weryfikowani. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję państwu za obecność i za te niezwykle ważne i cenne słowa. Będziemy się starali, aby takie spotkania odbywały się corocznie. Prosimy pana prof. Żaryna, żeby był niejako strażnikiem naszych spotkań. Dziękujemy panu senatorowi za tę inicjatywę i za inne inicjatywy.

Proszę państwa nie mówiliśmy jeszcze o jednym wątku, o tym, że ważnym oparciem dla systemu edukacji są ambasady oraz konsulaty i że jest to wielkie pole, o którym też trzeba pamiętać. Czas biegnie szybko. Żyjemy w czasach niezwykle dynamicznych, i to nie tylko w zakresie

technologii, ale także polityki, przemian społecznych czy sytuacji międzynarodowej. Dlatego też ministerstwo i nasze komisje muszą pamiętać o tym, że dostaliśmy pewien czas – nie wiem, jak długi on będzie – i trzeba go bardzo intensywnie wykorzystać. Jest prawdopodobieństwo, że jak go bardzo dobrze wykorzystamy, to dostaniemy go trochę więcej. Jeśli go nie wykorzystamy, to historia nas rozliczy. To są rzeczywiście bardzo ważne sprawy związane z przeszłością – poczuwamy się do tego, żeby mieć to zobowiązanie – jak i z przyszłością, o czym pani poseł i państwo mówili.

Jeszcze raz bardzo gorąco dziękuję pani minister, pani poseł i państwu, którzy przybyliście tutaj z różnych miejsc. Życzę dużo dobra i tego, aby rok 2018 był dla nas wszystkich jak najlepszy. Szczęść Boże. Dziękuję bardzo.

Zamykam wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Bardzo dziękuję w imieniu pani senator przewodniczącej i w imieniu własnym.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 33)

